

KURJER WIECZORNY

Nr. 75.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 20 mk.

Sobota, 1 kwietnia 1922 r.

PRENUMERATA: w Łodzi z adresem
500 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparello
mk. 100.—, nekrologi mk. 60.—, życzenia
(po teście) mk. 40.—
Zamówienia do 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

Dokąd pójść??

Kino „LUNA“

Stargane serca

w rolach głównych
Wiera Chotodnaja i Maksymow.

Nauki monarchizmu.

Z różnych stron Europy przychodzą wieści o zabiegach monarchistów, którzy rachują, iż w niedalekiej przyszłości i dla nich przysiędą dobre czasy. Podobne tendencje istnieją niezawodnie i u nas; nawet wśród młodzieży akademickiej powstał t. z. oddział monarchiczny. Wobec tego, w myśl zasady, że historia jest mistrzynią życia, dobrze jest nieraz rzucić okiem na minioną dobę i pamiętać o nauce, jaka z niej płynie. W ciągu ostatniego półstulecia reakcji społecznej i politycznej monarchizm w Polsce cieszył się niezaprzeczoną popularnością; widziano w nim ostoję porządku i gwarancję „silnego rządu”, zapominając, iż wszystko, co można na jego korzyść powiedzieć opiera się na założeniu, że osoba monarchy dorasta do pewnej możliwej skali, że nie spada niżej tego poziomu i nie staje się samą czynnością zamętu, rozprężenia i anarchii.

A to założenie, bezkrytycznie przyjmowane przez obrońców i wielbicieli dziedzicznej monarchii, okazuje się częstokroć błędem, który też przekreśla i wszelkie optymistyczne wywody.

Na dwóch największych, najświetniejszych tronach Europy siedzieli w dobie przedwojennej dwie karykatury monarchów. Wilhelm II i Mikołaj II. Trudno powiedzieć, który z nich był gorszą karykaturą, gdyż były to organizacje zgola niepodobne i każdy z nich miał wady i pewne przymioty, zgola obce drugiemu.

O Wilhelmie istnieje już cała literatura; wzbogaciła ją bardzo ostatnimi czasy liczne rewelacje i dokumenty, które przedewszystkiem na jego umysłową stronę rzucają nader ujemne światło. Niepospolitym przyczynkiem do charakterystyki Mikołaja II są pamiętniki Wittego, które niedawno ukazały się w druku. Były minister, według własnego zeznania, zdeklarowany monarchista i wierny poddany cara, bynajmniej nie chce zagęszczać na jego osobie ciemnych barw. Piszze spokojnie i nie raz coś przytacza na korzyść tragicznego cara... Pomimo tego jednak całkowity obraz robi wrażenie jakiejś przerażającej ironji, która szóstą część kuli ziemskiej ze 150-ma milionami istot ludzkich oddała pod rozkazy niepożytecznego a kapryśnego osobnika, otoczonego całą zgrają awanturników i szarlatanów.

Z pozoru i ułożenia zewnętrznego Mikołaj przedstawiał się o wiele lepiej od Wilhelma. Był dobrze wychowany, w rozmowach i zwykłych stosunkach odznaczał się przyzwoitością i sympatycznymi manierami. Ale miał przytem ogromne wady, które uchodziły zrazu uwagi, lecz dawały się ciężko

Umorzenie polskich długów przemysłowych w Anglii.

WARSZAWA, 1 kwietnia (Pat.) — W związku z podaną wczoraj wiadomością z Londynu w sprawie kroków zmierzających do umorzenia przedwojennych długów, zaciągniętych przez polski przemysł w Anglii zaznaczamy, że na podstawie porozumienia z odnośnymi sferami przemysłu, kwota 5 milionów funtów szterlingów, podana przez Havasa, jako wysokość długów odbiega od rzeczywistości, gdyż dług Polski, będącej największym dłużnikiem Anglii nie dochodzi do półtora miliona funtów szterlingów.

W tej sprawie wysłał związek przemysłowców swoich przedstawicieli do Londynu w celu umorzenia długów przedwojennych.

Dług ten składa się przeważnie z kredytów rembursowych, zaciągniętych na zakup surowców i materiałów technicznych, które w pełni padły ofiarą rekwizycji ze strony niemieckich władz okupacyjnych.

Przypuszczać należy z nastrojów angielskich oraz z rzetelnych usiłowań dłużników umorzenia swoich długów, że rokowania doprowadzą do pozytywnych rezultatów.

O wycofanie obcych wojsk ze Śląska.

PARYŻ, 31 marca (Pat) Havas. Podczas dyskusji w senacie nad ustaleniem finansów, w szczególności na sprawę kredytów na utrzymanie wojsk zagranicą, sprawozdawca podniósł bohaterstwo wojsk francuskich, które znajdują się na G. Śląsku, a które znajdują się w bardzo trudnej sytuacji, i uzasadniał utrzymanie wymierzonego kredytu na utrzymanie tych wojsk. Na zapytanie jednego z mówców jak długo pozostaną wojska na G. Śląsku — zdaniem mówcy wojska mają być stopniowo wycofane, — minister finansów odpowiedział, że rząd francuski wycofa swoje wojska z G. Śląska natychmiast po powzięciu decyzji przez prezydenta Calondera w tej sprawie.

we znaki przy bliższym poznaniu na tle właściwej działalności państwowej. Car miał w sobie to głębokie rozdwojenie wewnętrzne, które było źródłem nieustającego łajdaku względem najbliższych pomocników; żaden z nich nie był pewnym zaufania swego cara i obawiał się, czy ten za jego plecami nie nadstawia ucha jego wrogom.

Od pierwszych dni panowania Mikołaj robił na dobrych obserwatorach wrażenie pewnej chorobliwej nienormalności. Gdy Witte w rozmowie ze starym Durnowem podnosił dobre wychowanie młodego cara, doświadczony sługa Aleksandra III odpowiedział: „Mylicie się, Sergiuszu Juljewiczu, pamiętajcie moje słowa — to będzie coś w rodzaju kopji Pawła Piotrowicza, tylko we współczesnej rzeczywistości”. Zresztą rysy fizycznego podobieństwa do Pawła rzuciły się niejednemu w oczy i król Edward, bawiąc w Petersburgu jeszcze jako książę Walji popełnił swego rodzaju „guffe”, znajdując uderzające podobieństwo młodego cara do Pawła. Z pamiętników Wittego, doprowadzonych w obecnym wydaniu tylko do manifestu październikowego, widać jaka myśl nurtowała stale w skrytym umyśle Mikołaja II. Marzył on wciąż o nowych zaborach i prawie zawsze udzielał poparcia tym, którzy przychodzili z odnośnymi projektami. Na początku panowania, zaraz po powrocie cara z wizyt zagranicznych, przybył do Petersburga poseł w Konstantynopolu Nelidow z propozycją inscenizowania takiego wypadku (zapewne rzezi chrześcijan w Konstantynopolu), któryby dostarczył Rosji pretekstu do opuszczenia Bosforu.

Projekt ten został przyjęty na poufnej naradzie i potwierdzony wbrew przestrogom Wittego przez cara. Władze wojskowe otrzymały

rozkaz, aby być w gotowości i na umówiony sygnał Nelidowa rzucić się na Bosfor. Witte nie wyjaśnia, jaka okoliczność stanęła wówczas na przeszkodzie i tym razem powstrzymała katastrofę wojny europejskiej. Rzecz godna uwagi, że w latach, poprzedzających starcia z Japonją, daleko więcej na carskim dworze zajmowano się wojną z Niemcami i z Austrią niż z tym wrogiem, z którym rzeczywiście wypadło wojować. Byli już nawet wyznaczeni wodzowie środkowo-europejskiej rozprawy: przeciw Niemcom miał dowodzić w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, przeciw Austrii — Kuropatkin.

Banda szarlatanów, która ogarnęła słaby umysł Mikołaja, wciągnęła go do awantury na Dalekim Wschodzie i tem samem na dziesięć lat odroczyła wojnę europejską i ostateczną katastrofę.

Mając w pamięci rząd Wilhelma i Mikołaja dochodzi się naturalną drogą do wyводу, że jest coś gruntownie niedorzecznego w instytucji, która zgry odaje rozległą i bezterminową władzę osobnikom danego urodzenia niezależnie od ich kwalifikacji i uzdolnień. Taką instytucją jest monarchja dziedziczna, która w przededniu swego historycznego krachu reprezentowała wobec świata dwie wielkie karykatury i kazała im przez długie lata panować „z bożej łaski”.

Powie niejedną, że monarchja nie może się powodować kaprysem w doborze sobie doradców, że powinien się w tym względzie kierować głosem opinii narodowej. Zasada ta w konsekwentnem rozwiązaniu prowadzi do rządów parlamentarnych, które bliższe są republiki niż właściwej monarchji. Na tę ostatnią, na rządy samowładne lub nawpółsamowładne brak już miejsca, w świecie cywilizowanym.

Minister Skirmunt w Paryżu. Polska przyjmie czynny udział w odbudowie Rosji.

PARYŻ, 1 kwietnia (Polpress). Podczas konferencji p. Skirmunta z Poincaré'm została poruszona, między innemi, kwestja udziału Polski w odbudowie gospodarczego życia w Rosji.

Prezydent ministrów zapewnił p. Skirmunta, że udział Polski w tej odbudowie jest zupełnie zapewniony. Żadne z państw europejskich nie posiada takiej znajomości Rosji, jak Polska. Już to jedno daje jej prawo do powyższego udziału.

Francuska polityka zagraniczna.

PARYŻ, 31 marca (Pat) Havas. W odpowiedzi na interpelację w sprawie polityki zagranicznej, w szczególności polityki sowieckiej, Poincaré oświadczył w izbie deputowanych, że istotnie przez kilka tygodni odwiedzały go tajemnicze kobiety, które wręczały mu listy od Radka i Krasina. Listy te miały skłonić rząd francuski do nawiązania dyskusji z sowiektami w sprawie ustalenia programu konferencji w Genewie. Poincaré nadmieniał, że oświadczył tym kobietom, iż rząd francuski porozumiał się w sprawie konferencji jedynie ze sprzymierzonymi państwami, prócz tego oświadczył Poincaré, że rozbioru niejednokrotnie próby skłonięcia przez pośredników francuskich do pertraktacji Francji z sowiektami. Wszystkie propozycje powyższe Poincaré przedstawił państwom sprzymierzonym z Francją. Następnie oświadczył, że Francja ma przygotować konferencję w Genewie z Anglią, Włochami, a nie z sowiektami, dalej odpowiedział, że prawie wszyscy przedstawiciele sowiektów, a między in. z Londynu i Pragi zwracali się do niego z podobnymi propozycjami.

Dokąd pójść??

Kino „CASINO“

Dziś! Dziś!
HRABIA SANDORF

4-ta epoka (ostatnia) p. 1.
Jego córka

Dramat w 5-ciu aktach.

W Londynie o politycznych wpływach Polski.

LONDYN, 1 kwietnia (Polpress). Przyjęcie, którego doznał p. Skirmunt ze strony rządu francuskiego wywarło w londyńskich kołach urzędowo-politycznych pewne wrażenie. „D. Chr.” zaznacza, że polityczne wpływy Polski znacznie w przeciągu kilku ostatnich tygodni urosły.

Konferencje belgradzka i warszawska wytworzyły z Polski jednego z najpotężniejszych czynników na konferencji genueńskiej.

Stinnes administratorem kolei sowieckich.

RZYM, 1 kwietnia (PAT). Donoszą, że administracja kolei w Rosji przechodzi w ręce niemieckiego finansisty Stinnesa.

Dominią w Genewie.

LEAFIELD, 1 kwietnia (PAT). Chamberlain oświadczył wczoraj w izbie gmin, że dominią angielskie na konferencji w Genewie będą reprezentowane jak następuje:

Australia przedstawiciel, Kanada 2, Południowa Afryka — 1, Nowa Zelandja reprezentowana będzie przez delegację angielską.

Kryzys rządowy w Hiszpanii.

MADRYT, 31-go marca (PAT). Wobec tego, że król podpisał dekret o rozwiązaniu konstytucji bez zgody rady ministrów, min. oświaty Silió podał się do dymisji; przypuszczalnie minister sprawiedliwości poda się również do dymisji.

Kryzys rządu bułgarskiego.

SOFJA, 1 kwietnia (Russpr.) — Kryzys rządowy ciągle jeszcze nie jest rozwiązany. Podał się do dymisji pięciu ministrów, nie godząc się z polityką premiera, w tej liczbie ministrowie: finansów, oświaty, wojny i komunikacji. Nieurzędowo komunikują, że gabinet w pełnym składzie poda się do dymisji, czemu jednak przeczą dzienniki urzędowe. Prasa opozycyjna twierdzi, że przesilenie rządowe jest tylko chwilowo zażegnane i wybuchnie po powrocie Stambolijskiego z konferencji genueńskiej.

Echo konferencji waszyngtońskiej.

WASZYNGTON, 31 marca (PAT) Stany Zjednoczone przestały państwem, które brały udział w konferencji waszyngtońskiej notę, zawiadamiającą te państwa, że Stany Zjednoczone są gotowe do wymiany traktatów, podpisanych przez te państwa na konferencji.

Starcia na granicy bułgarsko-greckiej.

SOFJA, 1 kwietnia (Russpr.) — Na północ od Xanti, na granicy bułgarsko-greckiej, wynikła potyczka między oddziałami straży pogranicznej. Strzelanina z obu stron trwała przez cały dzień.

Niewdzięczna wnuczka babci Europy.

Pojedzie, czy nie pojedzie? — Pan Vanderlip jest optymistą... względem Ameryki. — Wnuczka się emancypuje. — Interes przede wszystkim! — Płaćcie za okupację Nadrenji! — Naclągnięta nota. — Wygodna taktyka. — Traktat wersalski i janusowe oblicze Waszyngtonu. — Rola ratyfikacji traktatu czterech mocarstw. — Manewry partyjne.

(Koresp. wł. „Kurjera Wieczornego”).

Waszyngton, w marcu.

Gdy przypuszczano jeszcze, że Stany Zjednoczone wezmą udział w konferencji genueńskiej, miano- wano wówczas na przewodniczącego ewentualnej delegacji p. Vanderlipa, o którym zapewne już niejednokrotnie słyszeliście.

Pomimo następnych decyzji o nieudziale Ameryki w konferencji, p. Vanderlip pojedzie do Genui w charakterze obserwatora. (Ostatnie depesze zdają się temu zaprzeczać. Przyp. Red.)

„Nev York Herald” donosi o tem w artykule p. t. „America doesn't go to the Conference, but Mr. Vanderlip does”. Jestto wywiad z p. Vanderlipem na temat konferencji.

— Jedna jedyna konferencja — rzekł on — nie wystarczy, aby postawić handel międzynarodowy na nogi. Ale i sama dyskusja jest rzeczą pożyteczną.

Nawet, gdyby się nie udało rozwiązać w Genui sprawy rosyjskiej, to jednak konferencja rozjaśni mnóstwo ciemnych punktów.

Ganiono Amerykę za niebranie udziału w konferencji. Co do mnie, nie znam względów, które mi rząd się kierował. Lecz przypuszczam, że chodzi tu o obawy, aby nie zagroziło niebezpieczeństwo uchwalom waszyngtońskim, o ile Ameryka weźmie udział w drugiej konferencji, gdy wykonanie postanowień pierwszej jeszcze nie jest pewne.

Panujący w Europie pogląd, że Stany Zjednoczone są zależne od swego handlu zewnętrznego i że popelniamy samobójstwo, uchylając się od udziału w konferencji — uważam za mocno przesadzone.

Osobiście nie jestem zwolennikiem izolacji i przypuszczam, że i my coś znaczymy dla cywilizacji. Lecz pogląd, jakoby życie gospodarcze miało być zależnem od Europy — jest błędnym. Przeciwnie, w dziedzinie gospodarczej możemy łacniej, niż jakiegokolwiek inne państwo, być samowystarczalnymi.

W roku ubiegłym, nasz wywóz gotowych wytworów był, co prawda, mocno ograniczony, lecz zboże i artykuły spożywcze wywoziliśmy w ilości nie mniejszej, niż przed wojną.

Nasi sojusznicy zdają się być niemile zaskoczeni naszym żądaniem zapłacenia kosztów za okupację Nadrenji, ale powinniśmy zrozumieć, że owa okupacja naraża nas na szalone wydatki i że od dłuższego czasu już naród nasz domaga się, aby raz wreszcie położono kres tej nieprodukcyjnej akcji.

Naogół, jestem obecnie co do sytuacji naszej bardzo optymistycznie nastrojonym, bardziej nawet, niż kiedykolwiek. Jak długo trwać będzie jeszcze nasza obecna linja postępowania wobec Europy rzecz trudno.

Ale bo też chwilowo jeszcze na prorocтва zawczasie...

Tyle p. Vanderlip. Zaś jak sam rząd zapatruje się na ową sprawę zwrotu kosztów za okupację nadrenską wynika z noty, którą polecono ambasadorowi amerykańskiemu w Paryżu wyrzucić panu Poincaré'emu.

W nocie tej rząd tutejszy wyraża zaniepokojenie wrażeniami wywołanymi we Francji i w innych państwach sprzymierzonych przez pierwsze żądanie amerykańskie. Stara się więc uzasadnić po nownie swe żądanie. Zaznacza, że gdy uzyska zgodę zasadniczą, nie będzie nalegał na natychmiastowem uiszczeniu.

Jest jednak w nocie owej jedno rozumowanie bardzo naciągane. Ustęp odnośny brzmi:

Ponieważ zapłatę kosztów stwierdzili traktat wersalski, więc nieratyfikowanie go przez Stany Zjednoczone nie powinno bynajmniej wpłynąć ujemnie na prawa Ameryki.

Jest to już nie pierwszy raz, że Ameryka, gdy jej tego potrzeba, powołuje się na traktat wersalski (np. także w sprawie ostawionej wyspy Yap), choć go za niebyły uważać winna, chcąc być konsekwentną. Uchwałę traktatu wersalskiego winny być dla Ameryki pustym dźwiękiem i dlatego powoływanie się na niego jest zupełnie bezpodstawne.

Skądinąd zawarta wszak Ameryka układ pokojowy z Niemcami i mogła wszak w tym układzie zagwarantować sobie prawa, jak to uczyniły mocarstwa — sygnatariusze traktatu.

Notą tą, stanowczo rząd tutejszy sobie tylko zaszkodził, zwłaszcza, że pożądanego skutku osiągnęło już zaraz pierwsze oświadczenie w Paryżu p. Boydena, w którego wyniku do uchwały rady ministrów finansów dołączono klauzulę, gwarantującą prawa Ameryki. Była więc omówiona wyżej nota zaledwie musztarda po obiedzie.

Taką samą większością głosów, jaką odrzucono akurat dwa lata temu ratyfikację traktatu wersalskiego, ratyfikowano wczoraj w senacie traktat o Oceanie Spokojnym, uchwalony na konferencji waszyngtońskiej (67 przeciw 27, co jeśli zważyć, że wymagana jest kwalifikowana większość 2/3 głosów, przewyższyło ją zaledwie o pięć głosów).

Z faktu ratyfikacji traktatu czterech mocarstw bynajmniej nie należy wyciągać wniosku, że zaszły zmiany w linjach wytycznych amerykańskiej polityki zagranicznej. Byłoby to co najmniej przedwczesne.

Jak zwykle, największą rolę odegrały tu względy wewnętrzno-polityczne. Ratyfikacja traktatu, uchwalonego na konferencji waszyngtońskiej była nieodzowną koniecznością dla stronnictwa republikańskiego, które wszak ową konferencję zainicjowało.

Istotnie, gdy tylko powstała myśl zjazdu w Waszyngtonie przedstawicieli wielkich mocarstw, usilnie starano się zapewnić amerykańską opinię publiczną, że: 1) przyczyni się to do niezwykłego „prestige'u” amerykańskiego na całym świecie, 2) napewno doprowadzi do powszechnego ograniczenia zbrojeń, a dzięki temu zapewni ostatecznie pokój i... ulży znacznie ciężarom podatkowym obywateli amerykańskich. Ratyfikacja była tembardziej kwestją życia dla republikańców, że ani jednego z przyczyn, które im tak chójnie szafowali podczas kampanji przedwyborczej w 1920 r. — dotychczas nie spełniły.

Stronnictwo demokratyczne miało do wyboru: albo wznowić opozycję z czasów nieratyfikacji traktatu wersalskiego, ale tem się narażać opinii publicznej, bardzo dziś znudzonej walkami stronnictw, — albo przyłączyć się do ratyfikacji w imię najwyższej racji stanu. Większość demokratów wybrała to ostatnie.

Ratyfikacja traktatu o Oceanie Spokojnym może więc być śmiało wzięta za manewr stronnictwa republikańskiego, narazie uwięziony powodzeniem. Jednak dla całokształtu zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych pozostanie to zupełnie bez znaczenia.

Feliks Stachowicz.

Wysiedlenie oficerów kozackich.

(Telef. z Warszawy.)

W związku z sprawą monarchistów rosyjskich w Polsce, zostali wysiedleni do Gdańska wczoraj oficerowie kozacy: pułk. Duchobielnikow, puł. Pietrow, essauł Uszakow, podessauł Owczinnikow, setnik Boidyrjew i chorąży Bogdanow.

Z Rosji.

Totalizator w Piotrogradzie.

Czynny jest obecnie w Piotrogradzie totalizator na wyścigach, odliczający 25 proc. swego dochodu na korzyść głodnych. Na tych samych warunkach władze sowieckie wydają pozwolenie na otwarcie klubu gry w loteryjkę.

Ratyfikacja umowy z Francją.

Rada komisarzy ludowych ratyfikowała umowę między francuskim i sowieckim czerwonym krzyżem, zawartą przed tygodniem w Berlinie.

Obawy Moskwy.

Prasa moskiewska, omawiając szeroko zamordowanie w Berlinie Włodzimierza Nabokowa, twierdzi, że jest to akt wstępny do terroru, który monarchiści rosyjscy zdecydowali zastosować do swoich wrogów politycznych, a przede wszystkim do komunistów. Nie ulega żadnej kwestji, że udająca się do Genui delegacja rosyjska jest w wielkiem niebezpieczeństwie.

Na jakich warunkach może być uznany rząd sowiecki?

Przed odjazdem z Londynu jeden z cudzoziemskich członków konferencji rzeczoznawców w rozmowie ze współpracownikiem „Daily Mail” oświadczył, że postanowienia konferencji dają Rosji możliwość wejścia do grona narodów europejskich, o ile rząd sowiecki nie będzie się opierał tym postanowieniom. Wypłata długów przedwojennych nie może stanowić trudności największej, gdyż nie jest wykluczone udzielenie moratorium. Więcej trudności może przedstawiać kwestja zwrotu cudzoziemcom wszystkich ich nieruchomości, a przede wszystkim przedsiębiorstw przemysłowych w takim stanie, w jakim były one podczas przewrotu październikowego. Bolszewicy zmuszeni byłiby, między innemi, zaniechać zupełnie terroru politycznego nawet w stosunku do obywateli rosyjskich.

Epidemia samobójstw w Ameryce.

W Stanach Zjednoczonych szerzy się zaskarżająca manja samobójstw. Według obliczeń „Save a live League”, w roku ubiegłym w Stanach Zjednoczonych popełniono 20.000 samobójstw. W samym New Yorku odebrało sobie życie 610 mężczyzn i 230 kobiet. W porównaniu z rokiem poprzednim, liczba samobójstw wzrosła o 23 procent.

Najstarszy z samobójców miał lat 100, najmłodszy 5. Powody były najrozmaitsze, od najpoważniejszych do najbłahszych. Jeden ze samobójców np. wyjaśnił, że odbiera sobie życie, ponieważ naprzykrzył mu się sąsiad, często grający na fortepianie; inny, ponieważ żona była dlań „za dobra” i nie był jej wart. Jednej z samobójczyń życie zbrzydło, ponieważ sąsiadki zanadto zajmowały się plotkami, inna znów zabiła się, ponieważ syn nie chciał się ożenić, a pewna stara panna zadecydowała, że nie ma co robić na tym świecie, gdzie ani „jeden mężczyzna nie jest godny”.

W New Yorku w roku ubiegłym miało miejsce 810 samobójstw, o 103 więcej, aniżeli w roku 1920. Z pośród 230 kobiet, które odebrały sobie życie, 25 nie dosięgnęło nawet lat dwudziestu.

5000 dolarów za wyrzeczenie się jedwabnych podkoszulek.

Pani Dadie Klein-Kohn zaskarżyła pewne amerykańskie Tow. kolejowe o 5000 dolarów odszkodowania za wypadek, z powodu którego musi się wyrzec na zawsze jedwabnych pończoch. Pani Kohn wpadła dwa lata temu w szparę między wagonem a platformą i podrapała sobie nogę. Po dwóch latach leczenia okazało się, że szrama na nodze, która jest bardzo widoczna, pozostanie na całe życie i uniemożliwi noszenie cienkich jedwabnych pończoch.

Nauczycielstwo szkół powszechnych i magistrat.

Referat prasowy magistratu nadsyła nam następujące pismo: Trzyletnia działalność magistratu m. Łodzi faktami i liczbami świadczy, iż sprawa szkolnictwa była jedną z największych trosk zarządu miejskiego. Łożył on na nie możliwie najwięcej, aby zapewnić mu konieczne warunki dalszego rozwoju i doskonalenia się. Wierny ideowym swym założeniom, rozumiał, że pracownikowi należy się za jego pracę odpowiednie wynagrodzenie; zasadę tę rzetelnie stosował względem swych pracowników i wtedy nawet, gdy przez ministerstwo oświaty zostały ustalone normy i zasada wynagrodzenia nauczycielstwa szkół powszechnych, przez co zostało też określone stanowisko prawnopaiństwowe nauczyciela szkoły powszechnej, jako pracownika państwowego, wtedy nawet, gdy żaden artykuł ustawy o organizacji szkolnictwa powszechnego nie zobowiązywał gminy do świadczeń na rzecz nauczycielstwa, a min. skarbu, udzielając pożyczek nie uwzględniło dodatków dobrowolnie złożonych dla nauczycielstwa. Magistrat uchwałił wypłacenia nauczycielstwu dobrowolnego dodatku, powodując się tylko tem przeświadczeniem, że płace pobierane przez nauczycielstwo są niedostateczne, że pracownik głodny, rozgoryczony należy się swych obowiązków spełniać nie może. Dobrowolny ten dodatek, wypłacany z kasy miejskiej, wzrastał w okresie lat 1919/22 od 100 marek do 6000 mk. miesięcznie, oraz za kierownictwo do 3510 marek. Należy tu stwierdzić, że ani w Małopolsce, ani w Wielkopolsce, zarówno, jak w znacznej ilości gmin Kongresówki, dodatek dobrowolny nie został wprowadzony. Magistrat Warszawy wypłaca go w kwocie 2500 mk. miesięcznie.

Magistrat m. Łodzi, asygnując dodatek w kwocie 6000 mk., w porównaniu ze stolicą w akcji dopomagania nauczycielstwu, w tyle nie pozostał. Z charakteru tego dodatku, który jest ze strony gminy całkowicie dobrowolny, wynika, iż nauczycielstwo nie może czuć się uprawnionem do wywierania jakiegokolwiek presji na magistrat w celu podwyższenia tegoż dodatku.

Na tę właśnie drogę wystąpiło nauczycielstwo szkół powszechnych w marcu r. b. domagając się podwyższenia dodatku z 6000 mk. na 13.000 mk. miesięcznie i w tym samym stosunku dodatku za kierownictwo, gdy stała się wiadomą uchwała magistratu, iż ze względu na stan finansów miasta, i niemożności pokrycia tej wysokości dodatku może być przyznana podwyżka dodatku z 6000 mk. do 10.000 mk. miesięcznie. Na posiedzeniu rady miejskiej, na którym miał być uchwalony powyższy wniosek, nauczycielstwo wystąpiło z ostrą rezolucją ogólnego zebrania członków swego związku, grożąc magistratowi, w razie niezrealizowania jego żądań, jednolitym strajkiem manifestacyjnym odwołaniem nauczycieli z komisji wydziału oświaty i kultury, oraz odwołaniem nauczycieli, nauczających na kursach popołudniowych dla dorosłych. Należy tu z naciskiem podkreślić 3-ci punkt rezolucji, nacechowanej złośliwością, obciążoną wyraźnie na zorganizowanie tej dziedziny pracy oświatowej dla robotników, prowadzonej przez magistrat samodzielnie z wielkim nakładem pracy i środków finansowych.

W związku z powyższym na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 28-go b. m. sprawa dodatku nie została rozstrzygnięta.

Nauczycielstwo szkół powszechnych, wobec zaostreżenia się zatargu uważało za właściwe wystąpić w prasie miejscowej z wyjaśnieniem pobudek swego postępowania. Z przykrością stwierdzić należy, że wyjaśnienie to nie oświeciła do końca istoty zatargu.

Mija się z prawdą twierdzenie, jakoby obecna rada miejska kiedykolwiek uchwałała, że „dodatki dla nauczycielstwa wzrastają mają automatycznie w stosunku do powiększania się plac pracowników miejskich”.

Obowiązek społeczny wymaga jednak, aby otrzymywane informacje sprawdzane były u źródła, jeżeli stać się mają one podstawą do akcji, dotyczącej nie tylko samego nauczycielstwa, lecz również i działu szkolnej, dorosłych nauczycieli, pragnących się uczyć.

Omawiając sprawę wynagrodzenia, komisja międzyzwiązkowa, słać dla wywołania większego oburzenia pod adresem magistratu tendencyjnie przemilcza, iż w lutym i marcu r. b. ze skarbu państwa wypłacone zostały nauczycielstwu 50 proc. i 40 proc. dodatku.

Magistrat, ofiarowując nauczycielstwu 10000 mk. zamiast żądanych 13000 mk., bynajmniej nie miał zamiaru „zbyć” nauczycielstwa, jak to zaznacza komisja międzyzwiązkowa. Kwota 10 tysięcy mk., jest wyrazem ostatecznej możliwości finansowej magistratu.

Zaznaczyć również należy, że magistrat nie miał potrzeby „przekreślenia zaległości od 1-go kwietnia r. b.” gdyż żadnych zobowiązań pod tym względem na siebie nie przyjmował.

Dalsze wywody komisji międzyzwiązkowej nasuwają smutne refleksje. Trudno się pogodzić z faktem, ignorowania ze strony nauczycielstwa zasad organizacji szkolnictwa. Magistrat m. Łodzi, stwierdzając gotowość do całkowitego przejęcia szkolnictwa powszechnego, uznaje to za możliwe przy jednoczesnem przyznaniu gminie drogą ustawodawczą odpowiednich uprawnień natury finansowej, inaczej bowiem ta sprawa nie może być rozumiana.

Twierdzenie przedstawicieli nauczycielstwa, że „Magistrat mógł własne szkoły zakładać, a nie w tym kierunku nie uczynił” — jest o tyle naiwne, o ile niesprawiedliwe.

Fakt, iż magistrat rzekł się opłacania nauczycieli religij, nie jest dowodem zejścia z zasadniczego stanowiska: gotowości przejęcia szkolnictwa powszechnego.

Oświadczenie przedstawicieli nauczycielstwa, grożącego strejkami i odwołaniem nauczycieli z kursów dokształcających dla dorosłych jest czynem wysoce nieobywatelskim i dyskredytującym nauczycielstwo.

Magistrat, nie posiadając w dziedzinie szkolnictwa odpowiednich uprawnień finansowych, jakkolwiek jest przekonany, że wynagrodzenie nauczycielstwa jest niedostateczne, mając przed sobą ogrom zadań i potrzeb w dziedzinie ogólnej gospodarki miejskiej, niema możliwości całkowitego zaspokojenia żądań nauczycielstwa.

Słusznym jest pogląd, co do apolityczności powołania nauczycielstwa, ale zarzut przedstawicieli nauczycielstwa, że chodzi magistratowi nie o oświatę „szeroką” mas, lecz o cele polityczne, jest zupełnie bezprzedmiotowy.

Natomiast z formy i przebiegu zatargu, zarówno jak z faktu, że, pod komunikatem komisji międzyzwiązkowej podpisane są dwie osoby, które w swoim czasie łącznie z swą grupą partyjną przez wystąpienie z rady miejskiej próbowały ją rozbić, jest widocznem dla magistratu, że cała akcja charakter ma nieekonomiczny, lecz polityczny; obciążona jest na dyskredytowanie magistratu i zrujnowanie podjętych przez niego prac oświatowych, co zobowiązuje magistrat do odpowiedniej postawy.

Car Borys chce rzadzić.

SOFJA, 1 kwietnia (Russpress). „Narod” komunikuje, że car Borys, po raz pierwszy w ciągu swego panowania nie chciał podpisać uchwały sobrania w sprawie kufiskaty utworów i mienia zmarłego poety I. Wazowa w celu utworzenia muzeum im. Wazowa. Car nie podpisał również dotąd nominacji lidera bułgarskiej partji komunistycznej, Kollarowa na stanowisko posta bułgarskiego w Rosji.

Opowiadają tu, że prezes ministrów zmuszony był zmienić ustawę projektowaną o przymusowem wprowadzeniu nowej pisowni, ponieważ nie było pewności czy będzie ona zatwierdzona przez głowę państwa.